Wydanie wieczorowe.

Cena 6 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 13 Lipca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 177.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka.
Za odnoszenie do domów 20 f. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie 2 Marki.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 stronicy i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy po tekście 30 f.; nekrologja 40 f.
Ogłoszenia małe 3 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

12 lipca rano. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Na północnem zboczu wyżyny 60 (na północnym wschodzie od Ypern), wysadzono w powietrze część angielskiej pozycji. Walka zblizka na zachodnim krańcu Souchez postępuje naprzód.

Przedmiot długich walk, cmentarz, położony na południu od Souchez nad drogą do Arras, znajduje się znów w naszem posiadaniu; wzięto go wczoraj wieczorem szturmem, po ostrej walce. Pojmano 2 oficerów i 163 francuzów, zdobyto 4 karabiny maszynowe i 1 ciskacz min.

Pod Combres i w lesie Ailly, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, przystąpił przeciwnik wczoraj wieczorem do ataku; na wyżynie Combres udało się nieprzyjacielowi wtargnąć do naszych linji. Wyrzucono go napowrót. W lesie Ailly, złamała się piechota nieprzyjacielska w ogniu naszym już przed naszemi pozycjami. Na północy od wyżyny od Ban de Sapt, oczyszczono z nieprzyjaciela lasek. Pod Amerzweiler (na północnym zachodzie od Altkirch) napadliśmy na oddział nieprzyjacielski w jego rowach; pozycję nieprzyjacielską na szerokości 500 metrów zrównano z ziemią. Poczem wojska nasze, wziąwszy kilku jeńców, nie napierane przez nieprzyjaciela, cofnęły się planowo do swej linji.

Z terenu wschodniego.

Przy drodze z Suwałek do Kalwarji w okolicy Lipiny, wojska nasze wzięły szturmem czołowe pozycje nieprzyjacielskie na szerokości czterech kilometrów.

Z terenu południowo-wschodniego.

Położenie na froncie wojsk niemieckich jest niezmienione.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Krwawe walki pod Dardanelami.

PARYŻ, 12 lipca. Specjalny korespondent paryskiego „Journala" pod Dardanelami, opisuje jak 25 kwietnia odbyło się pierwsze wylądowanie korpusu ekspedycyjnego. By umożliwić wylądowanie wielkiej armji, zaofiarowało się 6000 angielskich ochotników, że pierwsi pójdą na ląd i zasłonią dalsze lądowanie.

Dnia 25 kwietnia zabrano ich na pokład parowca „Ryberalyde", który całą siłą pary najechał na mieliznę. Anglików przywitał piekielny ogień Turków, którzy byli znakomicie oszańcowani. Z tych 6000 Anglików żaden nie pozostał przy życiu. Ponieważ miejsca, w których wykonywa się wylądowanie znajdują się pod tureckim ogniem, przeto i teraz podczas lądowania pada większa część żołnierzy.

Spotkanie monarchów?

BERN, 12 lipca. Wiadomość rzymskiej „Tribuny" nie potwierdzona jeszcze urzędowo donosi, że w Atenach ma nastąpić spotkanie króla rumuńskiego i bułgarskiego z królem Grecji, w którem ma być także zastępowana Serbja.

Powstrzymanie ofenzywy rosyjskiej.

B. T. dowiaduje się z kwatery prasy wojennej, że sprzymierzeni zatrzymali podjętą w ostatnim czasie rozpaczliwą ofenzywę rosyjską na północy od Kraśnika i w okolicy Bugu.

O notę niemiecką.

BERLIN, 12 lipca. Według B. T. „New York Herald" liczy się na to, że w sprawie „Lusitanji" Wilson nie odrzuci propozycji niemieckich. Nastąpią propozycje odwrotne i taktyka kierowników łodzi podwodnych pozostanie na długi czas.

Niezadowolenie z Włoch.

PARYŻ, 12 lipca. „Figaro wyraża pogląd, że byłoby na czasie, by Włochy przyszły z pomocą na wschodzie. We Francji wystąpienie takie uważane jest za konieczne. Dla państw czwórporozumienia istnieje konieczność, by każde zmniejszyło swe pojedyńcze ofiary i jaknajprędzej osiągnąć koniec. Dlaczego Włochy jeszcze zwlekają?

Przedmiot obrad Dumy.

PARYŻ, 12-go lipca. Według „Tempsa" prezes Dumy oświadczył pewnemu moskiewskiemu dziennikarzowi, że przyszłe zebranie Dumy będzie obradowało jako o głównym przedmiocie o zmilitaryzowaniu kraju. Zmiany w gabinecie wywołały w całym kraju wielkie zadowolenie. Komitet w celu zmilitaryzowania przemysłu zwołał na ub. czwartek posiedzenie.

Śmierć marszałka izby panów.

BERLIN, 12-go lipca. 11 lipca przed południem o godz. 10 i pół zmarł w mieszkaniu swym marszałek izby panów sejmu pruskiego von Wedel Piesdorf.

Straty angielskie.

LONDYN, 12 lipca. Ostatnia lista strat wykazuje 69 oficerów i 826 żołnierzy.

Ranny generał.

PARYŻ, 12 lipca. Według doniesienia „Petit Parisien" ciężko raniono na polu bitwy komendanta korpusu, generała Micheleta.

Ofiary łodzi podwodnych.

LONDYN, 12 lipca. W drodze z Burriana do Manchesteru, bez uprzedzenia torpedowano parowiec „Ellesmore" o pojemności 1470 tonn, pod Cornwall. Granat zabił jednego człowieka z załogi. Innych wysadzono.

(Telegramy z ostatniej chwili na 3-ej stronie)

Obiecanki cacanki...

(g) Dzisiaj, gdy carat lęka się po swych klęskach jakiegoś powtórzenia roku 1905 i zaczyna się nad różnemi ustępstwami zastanawiać, dowiadujemy się już konkretniej o treści całokształtu jego planów, co do zmian w Królestwie, w którem, nawiasem mówiąc, z każdą chwilą traci na terenie i władzy.

Powtarzamy zarysy owego projektu już w krytycznem oświetleniu wychodzącego w Paryżu rosyjskiego pisma socjalistycznego „Nasze Słowo":

„Obiecuje się Polsce „autonomję", ale rząd petersburski pozostawia sobie kierownictwo sądownictwem, skarbem, środkami komunikacji, pocztą, cłami i armją.

Polska otrzymuje „autonomję", ale rządzoną ma być przez „wice-króla", do którego ma być przydzieloną rada przyboczna, złożona po części z urzędników „ad hoc" nominowanych, po części zaś z zatwierdzonych przez rząd, wybranych przez miejscową ludność (można sobie wyobrazić, jaki cenzus będzie przy tych wyborach zaprowadzony!).

W ten sposób stworzoną zostaje nowa satrapia bardzo podobna do namiestnictwa kaukaskiego i bardzo oddalona nawet od tego stanu rzeczy, jaki panuje obecnie w Finlandji — tej Finlandji, której konstytucję podarto, której prawa ograniczono... Prawda... Polska ma otrzymać samorząd ziemski — smutną policyjno-biurokratyczną parodję demokratycznego samorządu—ale w Polsce samorząd ten ma być jeszcze specjalnie ograniczony—„odpowiednio do warunków miejscowych".

Wielkie reformy oczekują Polaków w dziedzinie języka. Pozwolonem im będzie mówić po polsku w instytucjach rządowych, zwracać się do tych instytucji w języku ojczystym, ale... urzędowość na piśmie ma być prowadzoną w języku rosyjskim.

Polacy wreszcie uzyskują prawo wykładu w szkołach w języku ojczystym, a wolne szkoły polskie mają być zrównane w prawach z rządowymi zakładami naukowymi, *ale*... egzaminy maturalne mają być dokonywane według programu rządowego i przez specjalne komisje; *ale*... wykłady języka rosyjskiego, historji i geografji Rosji —mają się odbywać w języku rosyjskim. Wreszcie—istniejące obecnie w kraju szkoły mają być oddane do użytku... ludności rosyjskiej. Polacy mogą prowadzić wykłady po polsku, *ale* muszą w tym celu założyć własne nowe szkoły, a istniejące pozostawić do użytku Rosjanom, którzy stanowią zaledwie 4 proc. ludności Polski. Oto w najistotniejszych zarysach projekt „autonomji" polskiej, zrodzony przez naszą biurokrację po 9 miesięcznych wysiłkach".

Bliższe jeszcze szczegóły wraz z końcowem oświetleniem krytycznem podaje organ Hervégo „La guerre sociale", który już w znacznym stopniu uleczył się z naiwnych mrzonek, iż carat zmienił swoją wilczą skórę na jagnięcą.

Współpracownik tego pisma Bienaimé, wyliczywszy zasadnicze punkty—zgodnie z pismem „Nasze Słowo"—dodaje jeszcze koncesje, jakie otrzyma duchowieństwo:

1. Księża katoliccy otrzymają prawo nietylko wygłaszania kazań w kościołach, lecz także organizowania pogadanek religijnych i wykładów w innych lokalach.

2. Przywileje biskupów katolickich zostaną rozszerzone na pełnienie dozoru nad nauką katechizmu w szkołach i nad nauką w seminarjach.

3. Duchowieństwo mieć będzie prawo organizowania w domach prywatnych oratorjów i odprawiania tam nabożeństw na ołtarzach przenośnych.

4. Duchowieństwo katolickie otrzyma wkońcu prawo nabywania nieruchomości i dóbr ziemskich zgodnie z odnośnemi ustawami specjalnemi".

W końcu konkluduje:

„Oto reformy projektowane w Polsce. Są one dalekie od tego, żeby odpowiedzieć manifestowi w. ks. Mikołaja, który obiecał Polskę „wolną co do religji, co do języka i co do autonomji". Reformy, być może, usuną wrogie usposobienie urzędników rosyjskich wobec języka i religji polskiej, ale nic więcej. Należy się stanowczo strzedz mówić o autonomji; *niema jej ani śladu w projekcie reform. Polska pozostanie wobec Rosji w zależności wlększej, niż Tunis wobec Francji.* Ten naród 20-miljonowy, o wysokiej i starej kulturze, przypominający swemi zaletami i wadami naród francuski, pozostanie całkowicie ujarzmiony, podczas gdy miljony ludzi biją się, by zabezpieczyć niepodległość małemu ludowi serbskiemu".

Tyle organ Hervégo. Sprostujemy tylko jego ostatnie zdanie. *Nikt na niepodległość Serbji nie nastawał.* Łączność wojny światowej z Serbją, jako jej punktem wyjścia, sprowadza się do tego, że Serbja była aż do zbrodni posuniętem narzędziem w rękach caratu, mającym sprowokować zatarg z Austrją.

Wojna wśród wiecznych śniegów.

(g) Prowadzenie wojny w Alpach jest pod wielu względami zadaniem trudniejszem, niż niedawna wojna w Karpatach, mimo że obecnie znajdujemy się w pełni lata. Gdy w Karpatach zdobywały wojska góry, mające mniej więcej 800 metrów wysokości, w Alpach trzeba nieraz wdzierać się na szczyty, sięgające wysokości 2,800 metrów. Wśród poszarpanych skał, wśród dzikich, bezdrożnych okolic, gdzie wieczny śnieg zabija wszelkie życie, leżą wojska austrjackie naprzeciw nieprzyjaciół.

Już same zadania z dziedziny techniki i organizacji są ogromne i często zupełnie nowe. Na tym terenie wojny są okolice, nie mające wcale dróg. Legjony robotników z pospolitego ruszenia pracowały i teraz jeszcze pracują nad budową nowych dróg, lub naprawą dawnych. Dowóz żywności i amu-

nicji odbywa się jedynie za pomocą zwierząt jucznych. W górach utworzono stacje etapowe z wszelakiemi zapasami, które się mieszczą w barakach, chatach, lub namiotach.

Ale są ścieżki, już niedostępne ani dla krni, ani nawet dla mułów. Tutaj muszą ludzie przenosić wszelkie ciężary. Z łoierze wnoszą na szczyty zapasy żywności i amunicji, żołnierze znoszą ze szczytów ciężko rannych towarzyszy broni. Lekko ranni idą pieszo często całemi godzinami. Widziałem tych rannych — pisze sprawozdawca wojenny Roda-Roda — gdy przybyli do lazaretu etapowego. Uśmiechali się i żartowali, nie wspominając ani jednem słowem o przebytych trudach.

Także warunki klimatyczne są trudne. W dolinach, w porze dziennej panuje upalna i duszna atmosfera, ateli po zachodzie słońca następuje nagła i silna zmiana temperatury. Panuje dotkliwe zimno, a nawet przymrozek, dający się we znaki, zwłaszcza żołnierzom, pochodzącym z równin. Ale żołnierze ci, — jak stwierdzają sprawozdawcy wojenni — przyzwyczaili się szybko do warunków nowego terenu i powiadają z humorem: „Po wojnie będziemy przewodnikami". Ludzie, którzy dawniej nigdy gór nie widzieli, wspinają się teraz na szczyty z wprawą zawodowych „taterników". Są między nimi tacy, którzy już w Karpatach odbyli praktykę.

A są w Alpach odcinki frontu wojennego bardzo pod tym względem zajmujące— jak pisze sprawozdawca wojenny Leonard Adelt. Włosccy „alpini" wykuli sobie w skałach jakie takie schronienie, austrjackie zaś wojska leżą w przygotowanych już dawniej rowach strzeleckich, zająwszy wszystkie ważniejsze pod względem strategicznym stanowiska. Na odcinku pomiędzy Isonzo a Ewohein wojna ma wyłącznie cechy walk pośród wysokich gór, walk taterniczych, że się tak wyrazimy. Wszak Mozliark ma 1,360 metrów wysokości, Krn 2.245, Wrata 2.014, a Lipnik 1.867. Łożysko rzeki Isonzo znajduje się tutaj na wysokości 175 metrów nad poziomem morza, a przeszło o 2,000 metrów poniżej wyżyn Krnu. Są to olbrzymie różnice terenu.

Oddziały austro-węgierskie, walczące już prawie pół roku i mające po części „praktykę karpacką", górują pod każdym względem nad Włochami, którzy są nowicjuszami i często okupują krwawo drobną nawet naukę. Niedawno—pisze Roda-Roda—pewien oddział austrjacki obserwował z ukrycia włoską karawanę zwierząt jucznych na wązkiej i stromej drożynie. Komendant oddziału rozkazał przygotować karabin maszynowy. Padła tylko jedna salwa, a cała karawana stoczyła się do przepaści. Na drodze nie pozostał ani jeden człowiek, ani jeden muł. Strata podobna, gdzieindziej nie wiele znacząca, w górach jest bardzo dotkliwa, gdyż po stracie karawany oddział na szczycie pozostaje bez żywności, a często bez amunicji. W ten sposób nieprzyjaciel opłaca każdy dowóz stratą ludzi, mułów i zapasów żywności, lub amunicji.

Żołnierze włoscy — jak stwierdza Adelt w swojem sprawozdaniu, ogłoszonem przez „Berliner Tageblatt" z dnia 29 czerwca b. r. — biją się na ogół dobrze, niekiedy nawet ze ślepą walecznością. Dowódcy nie oszczędzają życia żołnierzy, jedynie „bersaglieri", doborowe wojsko, są widocznie oszczędzani na czasy późniejsze. Do szturmu idą wśród ogromnego hałasu, wołając: „Evviva Savoia! Abbasso Austria! Avanti! Coraggio! Vittoria!" Co prawda, zdarza się często, że linja włoska pośród tych okrzyków wyłania się z rowów strzeleckich, po chwili jednakże znowu w nich znika. Szturm skończył się na dobrej chęci.— Gdy oddziały austrjackie idą do szturmu, Włosi z reguły cofają się.

Jeden z jeńców włoskich opowiadał Adeltowi o mobilizacji rozmaite szczegóły, które naostatek ujął w następującą uwagę: „To było widowisko! Każdego z nas musiały władze osobno wyłapywać!" Pewien oficer włoski, który dostał się do niewoli, wyrażał się ujemnie o sferach intelektualnych, które umiały przed wojną krzyczeć, ale wszelkiemi sposobami uwalniały się od służby wojskowej. „Studenci — mówił ów oficer — najgłośniej krzyczeli: „Wojna!", ale gdy przyszła ogólna mobilizacja, powiedzieli nam: „Teraz idźcie na wojnę".—Co prawda— pisze Adelt — stosunek procentowy wziętych do niewoli oficerów włoskich jest rażąco wielki. Na 20 wziętych do niewoli żołnierzy przypada jeden oficer.

W oko wpadają—pisze Adelt —brudne mundury żołnierzy włoskich, którzy przecież musieli otrzymać nowe mundury. Także karabiny swoje utrzymują Włosi w nieszczególnym stanie. Żołnierz włoski jest przeciążony rynsztunkiem wojennym. Bajeczne są bębny alarmowe, godne umieszczenia w muzeum dla swojej wielkości. Włosi mają palną wełnę czerwoną, którą rzucają na nieprzyjaciela celem podpalenia na nim munduru.

Z ziem polskich.

Położenie w Warszawie.

Amerykański handlarz skór Mulphy zatrzymał się w powrocie z Rosji do Ameryki w Amsterdamie i udzielił korespondentowi unji telegraficznej następujących wiadomości:

Wskutek osobistych stosunków udało mi się uzyskać specjalne pozwolenie na podróż do Warszawy od władzy wojskowej. Niesłychanie trudno jest obecnie uzyskać takie pozwolenie i obcokrajowcom prawie zawsze go się odmawia. Obecnie niema wogóle obcych w Warszawie, nawet sprawozdawców angielskich i francuskich gazet. Wszyscy musieli opuścić Warszawę. W hotelach leżą ranni, miasto przedstawia rozpaczliwy widok. 1 maja wysłano wszystkich żydów w głąb kraju nawet na Sybir, tylko żydzi rosyjscy, Litwacy, mogli pozostać, ale jest ich bardzo mało. Wielu żydów przeszło na chrześcijanizm, aby ujść niebezpieczeństwu. Zaszły manifestacje antiniemieckie; zdaje się, że manifestantom, którymi był rosyjski motłoch, zapłacono za to. Manifestacje *głównie skierowane tylko przeciw sklepom.*

Jak nas „bracia Słowianie oswabadzali?"

(g) Czytamy w nr. lwowskiego „Głosu" z dnia 4 lipca nadesłany do redakcji list od Stefana Gereja:

„Chcę przekonać wszystkich, dotychczas jeszcze nie orjentujących się, czem są Moskale i podaję do waszej wiadomości moje przejścia w czasie roboty na szańcach, do której całemi tygodniami po ulicach Lwowa łapano ludzi, jak psów. Mnie wzięto z domu o g d. 11 w nocy, chociaż miałem rozmaite legitymacje, wedle zapewnienia gradonaczalnika Skałłona, chroniące od brania do szańców.

Z „ucząstku" wyprowadzono nas pod konwojem do Skniłowa, gdzie przyszliśmy o godzinie 3. nad ranem. Zapędzono nas około 1000 osób do zasieku w stodole, zasłanego gałęźmi, gdzie padając jeden na drugiego, ściśnięci jak śledzie, staliśmy do godz. 5. Popędzono nas na robotę do Sokolnik. Tam dano nam po ćwiartce chleba i po kawałku surowej, zgniłej słoniny, dano łopaty i popędzono dalej do roboty pod lasem, gdzie robiliśmy szańce do 7 wieczór; przez cały czas nie pozwolono nikomu ani chwili odetchnąć, popędzając nahajami i klnąc, jak tylko Moskale kląć umieją. Nie dano ani kropli wody.

O godz. 11 w nocy popędzono około 5000 ludzi z powrotem do wsi, gdzie zaczęło się odbieranie łopat i dano „czaj", to jest czystą ciepłą wodę i po 2 kostki cukru; po ten „czaj" trzeba było iść przez furtkę, obok której pod płotem leżał na ziemi jakiś człowiek konający. Zmarł tam i nikt nie znał jego nawet nazwiska. Po „czaju" kazano iść spać na podwórze, a gdy ludzie zaczęli się rozkładać, przyszli kozacy rozdzielać ich na kwatery.

Zaczęła się wędrówka po wsi; trzecia partja, w której ja byłem, o godz. 3. rano dostała jakąś stodołę. Inne partje o 5. dostały kwaterę, a równocześnie rozkaz wstawania. Nastąpił wymarsz do roboty. przedtem jednak jakiś praporszczyk kazał meldować się tym, którzy są chorzy, zgłosiło się około 200; tym nie dali łopat, tylko kazali nosić darnię po 10—20 klg. przez 1 klm. Cały dzień lekarza nie było, ostatecznie wykupiłem się u felczera za 30 rb.

Byli tacy, którzy pracowali po 5 i 6 tygodni; na 5000 było około 1000 inteligentów, było wielu żydów, między nimi zgrzybiali starcy z przepuklinami. Żony, przynoszące nam obiad, bito nahajami i pędzono; tak kazał kierujący inżynier, bo jedzenie obiadu przeszkadza w robocie".

Sosnowiec, 11 lipca.

W roku ubiegłym, od początku wojny do 1 stycznia r. b. w więzieniu sosnowickim przesiadywało z górą 600 więźniów, od nowego roku do czasu obecnego z górą 800 więźniów, razem około 1500 osób, w tej liczbie około 250 kobiet. Jeszcze przed miesiącem, liczba więźniów przewyższała cyfrę 60, obecnie od kilku dni przesiadują 50 osób, w tej liczbie 6 kobiet. Z ogólnej liczby, 14 osób jest skazanych na kary krótkoterminowe.

W r. b., mimo dotkliwej suszy, wszystkie drzewa owocowe, przeważnie grusze i jabłonie, jak również krzewy owocowe, zrodziły bardzo wiele owoców, tak, iż gałęzie łamią się wprost. Jak donoszą z dalszych okolic, urodzaj owoców w tym roku jest taki, jakiego nie pamiętają nawet najstarsi ludzie. Na targach tutejszych w sprzedaży są ogromne ilości jagód, wiśni, agrestu, pożeczek, lecz ceny są tak wygórowane, iż znajdują mało nabywców.

Od kilku dni chodzi po mieście w godzinach rannych skromnie ubrana w stroju żałobnym dama, z wyglądu inteligentna, mogąca mieć lat 35—40, i zachodząc do domów w różnych punktach miasta, dopytuje się o najbiedniejszych lokatorów. Otrzymawszy odpowiedź, odwiedza mieszkania i obdarowywa lokatorów datkami pieniężnemi, zazwyczaj rublem, prosząc przyjmujących ofarę o modły na intencję odwrócenia nieszczęść.

Ze Zduńskiej Woli.

(o) Komitet obywatelski miasta Zduńskiej Woli przystąpił do wypłacania zapomóg rezerwistkom. W tych dniach rozpoczęte zostało ochronne szczepienie ospy wszystkim mieszkańcom nieszczepionym. Nauczyciele szkół elementarnych otrzymali po 60 rb. miesięczne, jako wypłatę pensji.

Kronika polityczna.

Wrażenie noty niemieckiej.

GENEWA, 11 lipca. Prywatne doniesienia z Waszyngtonu o wrażeniu niemieckiej noty z odpowiedzią dla Ameryki, charakteryzują jako kłamstwa poprzednie tendencyjne doniesienia prasy londyńskiej i paryskiej, jakoby treść noty uważana była za niedostateczną we wszystkich kołach amerykańskich. Pisma przytaczają oświadczenia senatorów i wielkich przemysłowców, które, mimo pewnych wątpliwości o możliwości praktycznego przeprowadzenia niemieckich propozycji dla zapewnienia ruchu transatlantyckiego, podkreślają wszakże notę jako godny uwagi krok naprzód do porozumienia. W kierujących kołach wielu centralnych europejskich państw manifestują zgodę na propozycję niemiecką.

Przesilenie w gabinecie rosyjskim.

Podług krążących wieści wyraził car życzenie, aby Goremykin zatrzymał prezesurę ministrów aż do otwarcia Dumy. W kołach Dumy mówią o zastąpieniu jego przez Krywoszeina, jako o rzeczy pewnej w zasadzie.

W obwodach petersburskim, Wasilskim Ostrowie i Starej Derewni przeprowadzono wśród akademików i robotników rewizje masowe. 82 robotników, 14 akademików dwóch nauczycieli szkolnych i kilku rezerwistów zabrano do Piotropawłowskiej fortecy.

Pall Rosenkrantz podaje w „Politiken" wrażenie swoje z Petersburga: Gość przyjęty z zaufaniem w Petersburgu słyszy w Rosji słowa, które nie są przeznaczone dla nieprzyjaciół Rosji. Wykształcony rosjanin zdaje sobie jasno sprawę z tego, co się dzieje i nie ma iluzji, co z tego wyniknąć może. Nie mówią w Rosji już z gniewem o sposobie walki Niemców. Przyznają, że Niemcy świetnie znają swoje rzemiosło wojenne, że wodzowie ich są dzielnymi ludźmi; ich działa i sieć kolejowa przewyższają rosyjskie, i że dni obecne przynoszą Rosji smutek i straty. Wszyscy mówią: „my wojny nie chcieliśmy", i można z tego wnioskować, że nie spodziewają się po tej wojnie szczęścia i błogosławieństwa. Wojna nie jest wojną narodową, nie uchodzi ona za rzecz świętą, ale za konieczną, ponieważ już jest.

Przygotowania sesji Dumy państwowej.

Czytamy w Nowem Wremieni: Do Petersburga przyjeżdżają wciąż nowi posłowie i zbierają się na posiedzenia. Zdarzenia na widowni wojny, jak i przemiany wewnętrzne są przedmiotem żywych rozpraw w kołach poselskich i nader ożywiają obrady posiedzeń. Na posiedzeniu Dumskiego komitetu dla niesienia pomocy ofiarom wojny pod przewodnictwem marszałka Dumy Rodzianki zaczęto dyskusję polityczną, która była nader ożywioną. Na posiedzeniach frakcyjnych jak i podczas ogólnej wymiany zdań przedewszystkiem zajmują się programem pracy Dumy. Sądzą, że wielka część zagadnień, któremi Duma się będzie musiała zajmować, będą przedmiotem posiedzeń poufnych, a główne przedmioty obrad zostaną odesłane do poufnych komisji. W ten sposób, sądzą, że dla posiedzeń jawnych pozostanie nie wiele materjału. Ponieważ obecna sesja Dumy odznaczać się będzie nadzwyczajną odpowiedzialnością, dla tego też każde słowo padające z trybuny parlamentarnej powinno odznaczać się poczuciem odpowiedzialności. W takich warunkach sesja Dumy zależeć musi zupełnie od przyszłych okoliczności i dziś trudno ją określić.

Cholera w Rosji.

PETERSBURG, 10 lipca. Według „Nowoje Wremia" nadeszły z Moskwy bardzo złe wiadomości o rozszerzaniu się cholery. 80% zmarłych na cholerę stanowią kobiety.

Brak pieniędzy w Rosji.

SZATLE, 11 lipca. Wielkie ładunki okrętowe z materjałem wojennym, przeznaczone dla Rosji, zatrzymali fabrykanci, bo nie mogli w żaden sposób uzyskać zapłaty.

O wyżywienie jeńców niemieckich w Rosji.

PETERSBURG, 12 lipca. Na wyżywienie znajdujących się w Rosji jeńców niemieckich i austrjacko-węgierskich wyznaczono dotąd dziennie po 15.000 pudów mięsa. Nowy minister wojny rozporządził, aby w przyszłości wysyłano tylko 9.500 pudów mięsa. Dalsze zniżanie racji dziennych jest postanowione. Jeńcy mają być, według planu, więcej zatrudniani.

Z procesu o zamach na króla Ferdynanda.

SOFJA. Po przeczytaniu wyroku w procesie o rzucanie bomb na króla Ferdynanda wniósł do protokułu przewodniczący sądu wojennego następujące oświadczenie:

Gdy sąd stwierdził zeznanie Heleny Anastazównej, która przyznała, że miała dać chustką znak do atentatu i dalej fakt, że dawniejszy minister Genadiew utrzymywał najlepsze stosunki z Anastazowem, (głównym sprawcą zamachu) i w rozmaitych czasach dawał mu pieniądze w ogólnej sumie 10.000 franków, uchwalił sąd wytoczyć śledztwo przeciw wymienionym, Helenie Anastazównie i Genadiewowi.

Uchwała ta wywołała niesłychane wrażenie.

Niemieckie łodzie podwodne na morzu Śródziemnem.

ATENY, 12 lipca. Podług rzekomo pewnych doniesień znajduje się na morzu Śródziemnem 12 niemieckich łodzi podwodnych. Inne mają przybyć, aby zakończyć blokadę Dardaneli i operacje na Galipoli.

Walka z łodziami podwodnemi.

LONDYN, 10 lipca. „Biuro Reutera" donosi z Queenstown: Niemiecka łódź podwodna ostrzeliwała i zatopiła angielski okręt „Marion Linghtbody" z nitratem, w drodze z Chile do Liverpolu, w odległości 60 mil od wybrzeża Cork. Kapitana i 26 ludzi z załogi wysadzono w Queenstown.

Z Petersburga donoszą dalej: Niemiecka łódź podwodna zaatakowała parowiec rosyjski „Anna" (o pojemności 2000 tonn), w drodze z Archangielska do Hullu, Załogę wysadzono w Peterhca. Okręt płynie jeszcze i przedstawia niebezpieczeństwo dla płynących okrętów.

Uznanie dla Austrji.

W prasie włoskiej wykryto nagle u przeciwnika także dobre strony.

Według „Vossische Zeitung" jeden z dzienników włoskich przedstawia Austrję, jako mistrzynię w sprawie, jak się powinno podpisywać pożyczkę wojenną.

Wyjazd ambasadora niemieckiego do Konstantynopola.

BERLIN, 12 lipca. Ks. Hohenlohe-Langenburg, któremu powierzono zastępstwo ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu, wyjechał dzisiaj przed południem do Konstantynopola po dwudniowych odwiedzinach rodziny swej w Homburgu.

Pożyczki wojenne.

Zaciągnięte dotychczas pożyczki wojenne poszczególnych państw przedstawiają się w cyfrach jak następuje:

Austro-Węgry 5 miljardów i 200 miljonów mk; Niemcy 13 i pół miljarda mk; Francja 9 miljardow i 300 miljonów mk; Anglja 12 miljardów i 400 miljonów mk; Rosja 14 miljardów i 800 miljonów mk. Wszystkie wymienione mocarstwa razem zaciągnęły więc 55 miljardów i 200 miljonów mk. pożyczek wojennych.

Dziennik polski dla Galicji w Kijowie.

„Birżewija Wiedomosti" donoszą z Kijowa, że grupa dziennikarzy polskich, którzy opuścili Lwów, zamierza wydawać w Kijowie dziennik, poświęcony potrzebom i interesom Galicji.

Obwieszczenie.

Ministerjum wojny w Berlinie zasypywane jest przez ludność żydowską Łodzi, w zupełnem zapoznaniu celu centralnego biura wywiadowczego, codziennie zapytaniami o krewnych do tego stopnia, że prędkie i niezwłoczne udzielenie informacji staje się przez to niemożliwością. Zapytanie na które trzeba dać negatywną odpowiedź powtarza się nie rzadko natychmiast i następnie co 3—5 dni,

Krewni wtedy tylko mają korzystać z usług centralnego biura wywiadowczego, gdy mają pewne dane do przypuszczenia faktu wzięcia do niewoli i chcą wiedzieć, w którym lazarecie lub obozie znajduje się zaginiony.

Zbytecznych dowiadywań się, nie podyktowanych prawdziwą troską o zaginio-

nych na przyszłość w interesie dobrej sprawy należy zaniechać.

Łódź, dnia 10 lipca 1915.

Cesarsko Niemiecka komend. miejscowa
von Braunschweig,
podpułkownik i komendant miejscowy.

Obwieszczenie.

Wyrokiem sądu polowego przy komendanturze miejscowej w Łodzi, z dnia 10 lipca 1915 r. skazano nasiępujących poddanych rosyjskich:

1) murarza Andrzeja Stasińskiego z Łodzi za posiadanie broni, na zasadzie obwieszczenia naczelnego wodza na wschodzie, z 30. 12. 14. / 5. 4. 15. na dziesięć lat domu karnego.

2) mistrza kowalskiego Wacława Kurczewskiego z Łodzi za niespełnienie obwieszczenia komendanta miejscowego, dotyczącego zabicia gołębi na 50 marek grzywny.

Dalej ukarano rozporządzeniem karnym komendanta miejscowego w Łodzi:

1) kupca Mieczysława Herza,
2) „ Marjana Brilla } z Łodzi.
3) dozorcę nad przędzalnią Jakóba Hertzigera,

gdyż jako urzędnicy Komitetu Obywatelskiego umożliwili w sposób grubo lekomyślny, że paszporty mogły być wystawione nieuprawnionym 1-ego 200, 2-ego 100, 3-ego 50, markami grzywny.

4) robotnika Józefa Kubiaka
5) kupca Naftala Lassmanna } z Łodzi.
6) rządcę domu Jakóba Fajnera

ponieważ sprzedawali nieuprawnionym paszporty—4-ego jednem miesiącem więzienia, 5-ego i 6-ego każdego 100 markami grzywny, w razie niemożności zapłacenia za każde pięć marek na jeden dzień więzienia.

7) woźnicę Augusta Grzybowskiego z Kroś
8) kupca Beirucha Lewkowicza } niewic
9) sukiennika Meyera Rothmanna z Łodzi,

ponieważ wbrew obwieszczeniu komendanta miejscowego z dnia 3 i 12 czerwca 1915, usiłowali wyprowadzić konie z obrębu miasta 7-ego 14 dniami, 8 ego miesiącem więzienia, 9-ego miesiącem i 200 markami grzywny ewentualnie dalszymi 40 dniami więzienia. Konie skonfiskowano.

przewodniczący sądu Nebesky
von Braunschweig radca sądu wojennego
podpułkownik i komend. miejsc.

Obwieszczenie.

Osoby płci męskiej, władające językiem niemieckim i polskim w słowie i piśmie mogą znaleść czasowe zajęcie w Prezydjum Policyjnym w Łodzi.

Osoby odnośne mogą się zgłaszać przed południem przy Prezydjum Policyjnym, Ewangielicka 15, oficyna 24.

Łódź, dnia 13 Lipca 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

Kalendarzyk

DZIŚ: Małgorzaty P. M.
JUTRO: Bonawenta.

HELENÓW. Codziennie koncerty orkiestry filharmonijnej pod dyr. prof. A. Türnera. W czwartek benefis prof. Türnera.

PARK STASZICA. koncert popularny.

TEATR THALIA. „Flirt" Bałuckiego.

GRAND-HOTEL. W czwartek koncert muzyki programowej.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11-ej—1-ej.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza" otwarta codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Wprowadzenie sprzedaży gazet w Królestwie Polskiem.

We wszystkich niemieckich urzędach pocztowych w Królestwie Polskiem zaprowadzono sprzedaż gazet. Można sprowadzać wychodzące w Niemczech pisma w języku niemieckim, a także te z polskich gazet i czasopism, które są dozwolone.

Ceny prenumeraty, jak w Niemczech. Równocześnie dopusza się przesyłka listów i gazet pociągami do Królestwa Polskiego.

Likwidacja komitetu obywatelskiego.

(o) Sprawozdania i obrachunki wszystkich komisji i sekcji głównego komitetu obywatelskiego m. Łodzi do dnia 15 lipca przedstawione być mają specjalnej komisji obrachunkowej.

Zupełny obrachunek i likwidacja głównego komitetu obywatelskiego do dnia 1 sierpnia ukończone zostaną.

Księga pamiątkowa.

(o) Postanowiono wydać księgę pamiątkową działalności komitetu obywatelskiego niesienia pomocy biednym m. Łodzi. W tym celu rozesłano do dzielnic rozdawnictwa pomocy biednym i komisji i Sekcji komitetu odnośne formularze kwestjonarjusze. Materjał opracowany zostanie przez specjalną komisję redakcyjną pod kierunkiem ks. Cyrskiego.

Pożyczka dla okolic.

(o) Jak się dowiadujemy, ze strony komisji finansowej przy łódzkim komitecie giełdowym i urzędzie kupiectwa łódzkiego udzielana zostanie dla miasta Pabjanic pożyczka w wysokości 180 tysięcy rubli w bonach. Pożyczka ta jest gwarantowana przez koło fabrykantów pabjanickich z p. Oskarem Kindlerem na czele. Komisja finansowa otrzymała również starania o pożyczkę od grup obywateli Zduńskiej Woli i Aleksandrowa.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości.

Siedziba Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi przeniesiona została z ul. Dzielnej 13 na Krótką № 5.

Ze Stow. robotników rzeźni.

(o) Na ostatniem posiedzeniu zarządu stowarzyszenia robotników rzeźni miejskiej postanowiono, aby z dniem 1 lipca wznowić działalność Stow.

Z Sekcji pożyczek bezprocentowych.

(o) Sekcja pożyczek bezprocentowych przy K. O. N. P. B. w ubiegłą sobotę wydała 2841 rb. pożyczek.

Z K. O. N. P. B.

(o) Wczoraj wieczorem odbyło się tygodniowe zebranie członków K. O. N. P. B., pod przewodnictwem wiceprezesa ks. prałata Tymienieckiego. Na posiedzeniu powołano do grona zarządu Komitetu panów: d-ra Alfreda Grolmana, Maksa Kernbauma, Artura Meistra i Roberta Geyera.

Obradowano nad sprawą położenia biednych chorych. Dotychczas sprawa opieki nad biednymi chorymi stanowiła obowiązek milicji, a obecnie, po jej rozwiązaniu, funkcja ta całkowicie przekazaną została Sekcji kobiet. Sekcja zajmie się opiekować się będzie biednymi chorymi w dzielnicach i zarazem zarządzać wzywanie do chorych lekarzy.

Postanowiono popierać sprawę uczęszczania do kąpieli ludowych przez biedną ludność miasta.

Z komitetu rozdziału chleba i mąki.

Komitet rozdziału chleba i mąki otrzymał wczoraj 43 wagony mąki żytniej.

Z komitetu tanich kuchen.

(o) Komitet tanich i bezpłatnych kuchen obecnie posiada w swej pieczy 69 kuchen dla biednej ludności miasta.

Z strzechy robotniczej (Olgińska 14).

(l) Sekcja kulturalna przy towarzystwie wydała ze sprawozdanie swej działalności 2-ch miesięcznej, z którego widać, iż w ciągu tego czasu Sekcja korespondowała z różnymi lektorami z zagranicy w sprawie odczytów, co, niestety, dotychczas jeszcze nie dało się uskutecznić; w ostatnim miesiącu zorganizowano kursy wieczorowe, składające się z 4 klas; wykłady codziennie trwają po 3 godziny.

Z powodu braku miejsc wolnych, z przeszło 700 zapisanych uczni uczy się tymczasem tylko 250.

Sekcja postanowiła urządzić jeszcze jeden komplet kursów i w tym celu odnieść się do gminy żydowskiej z prośbą o odstąpienie odpowiedniego lokalu na kursy.

Również sekcja stara się u odnośnych władz o pozwolenie urządzenia systematycznych odczytów z gałęzi wiedzy ekonomicznej, literatury i historji żydowskiej.

Kolonje letnie dla dzieci.

(o) W sprawie kolonji letnich dla niezamożnych dzieci łódzkich komitet pomocy obywateli ziemskich powiatu kutnowskiego nadesłał komitetowi obywatelskiemu niesienia pomocy biednym propozycję bezpłatnego przyjęcia biednych dzieci na lato. Sekcja kobiet wysyła w nadchodzącą niedzielę 120 dzieci w okolice Ozorkowa.

Pożar.

Wczoraj o 12 w południe zaalarmowano 1-y i 2-gi oddział straży miejskiej do pożaru, który wynikł w aptece (Dzielna 4), z powodu rozlania się eteru.

Przybyłej straży udało się ogień stłumić.

Nowy zakład fotograficzny.

Znany od lat wielu, wykwalifikowany w swym zawodzie artysta fotograf, p. A. Stuman w tych dniach przejął na własność renomowany zakład fotograficzny Franka przy ul. Piotrkowskiej 71.

W ostatnich latach p. Stuman wzbogacał i udoskonalał swoją wiedzę, podróżując po Zachodniej Europie, więc też i zdjęcia, jakie wychodzą z jego pracowni, wkraczają śmiało w dziedzinę sztuki; zwłaszcza zdjęcia z natury, krajobrazy, odznaczają się niezwykłą plastyką i należytą ekspressją.

Biorąc pod uwagę powyższe dane, wróżyć można powodzenie panu Stumanowi.

Niedoręczone listy do odebrania w 3 oddziale straży ogniowej
Mikołajewska 54.

Tomasz Szlak. Wschodnia 43, Melida Ferster, Dębowa 3, N. Sziffmann, Łódź, I. Pietsch, Wólczańska 239, Walerja Kiuinik, Szopena 6, Ludwikowski M. Hotel Bristol, Zawadzka 11, Ch. Finkel, Piotrkowska 54, Jan Frechlich, Nowy Rynek 9, Adam Maj, Staro-Wólczańska 15, J. Pawlicki, Aleksandrowska, A. Potasz, Łódź, Górny Rynek 5, Adolf Richter, Brzezińska 29, A. Traube, Zawadzka, Ch. Rozenblum, wdowa, Piotrkowska 25, I. Gutemann, Stary Rynek, N. Ch. Rabinowicz, Łódź, Pelagja Cielecka, Benedykta 9, W. Grossmann, Widzewska 72, E. Henke, Przejazd 16, Aleks. Dudowski, Paryska 42, Otylja Bock, Łódź, P. Gliecenstejn, Pani Fuks, P. Helm, Żelazna 22, Genowefa Ukasieńska, Łódź, Marja Miks, Konstantynowska, Abram Wajsman, Pasaż Szulca, Ch. L. Wozniański, Łódź.

Mina Buholtz, Łódź; A. Breslauer, Łódź; W. Silberszatz, Łódź; S. Wiener, Mikołajewska; Cuker, Łódź; Hugo Merkert, Zielona 42; Elżbieta Arnold, Widzewska 57; Jakób Dunkelmann, Łódź; W. Breitmann, Łódź; H. Frenkel, Zgierska 6; Emma Lichtenberg, Zawadzka 19; Otto Giełdanowski, Łódź; Izydor Wintergrin, Łódź; P. Kaufman i E. Sołewiejczyk, Łódź; Józef Nicht, Karolewska 9; Józef Libaff, Cegielniana 58; W. Rozencweig, Cegielniana 46; Amalja Szmidt, Przędzalniana 58; I. Wolfowicz, Nowo-Cegielniana. 41; H. Szenwitz, Piotrkowska 128; Eljasz Fajgenbaum, Łódź; S. Wolf Gliecenstein, Łódź; I. Margules, Łódź; M. Kohn, Zarzewska 9; W. Goldstein, Łódź; Ch. S. Rutstein, Łódź; M. E. Birnbaum, Północna 14; Jakób Cukierman, Łódź; Adolf Silbercweig, Wólczańska 24; Leizer Kenig, Łódź; Jakób Steinbaum, Zawadzka (Baluty); Mieczysław Rszewski, Przejazd 12; L. Jasiński, Łódź; W. Balzam, Zgierska 56; Anatalja Liszewska, Widzewska 146; Jakób Rozenstein, Mikołajewska 122; Alfred Stiller, Łódź; Dawid Fuks, Główna 45.

Przytułek dla suchotników.

(o) Liga przeciwgruźlicza urządziła w Chojnach w domu Lipińskiego przytułek dla chorych gruźliczych. W przytułku znajduje się obecnie 19 młodych dziewcząt w wieku lat 15 do 20 chorych na choroby płucne, a z powodu braku środków pieniężnych, chore sypiają nie na łóżkach, lecz na siennikach, położonych na podłodze. Pożądanem jest, aby dobroczynne osoby ofiarowały dla przyszłego sanatorjum potrzebne łóżka. Przytułek znajduje się pod kierownictwem pani dr. Pawłowskiej.

Kary za kradzież.

Jak się dowiadujemy burmistrz m. Zgierza, rotmistrz Stübel wydał obwieszczenie, które brzmi:

Obwieszczenie.

Niniejszym podaje się do wiadomości, iż kradzieże z pól, jak zboża, kartofli, buraków i t. p. będą bardzo surowo karane i skradzione zboża odebrane.

Również surowo będzie karane chodzenie po obcych polach i miedzach.

Zgierz, dnia 9 lipca 1915 r.

Burmistrz *Stübel*
Rotmistrz.

W obecnym czasie wojennym, kiedy uprawa i sadzenie jarzyn przez biednych rolników, połączone były z wielkimi trudnościami, to teraz przy zbieraniu plonu tej pilnej pracy, na sprawców czynów takich niema dość surowych kar.

Włóczęgostwo.

W „Dzienniku Powsz." czytamy:

Mimo kilkakrotnie powtarzanych przez władze ogłoszeń zabraniających pod surowemi karami włóczęgostwa, jak donoszą nam z bliższych i dalszych okolic, od pewnego czasu nanowo wałęsa się wiele podejrzanych ludzi, którzy nie chcą się wziąć do żadnej zaofiarowywanej im pracy, ale domagają się bezwzględnie datków i to jaknajwiększych.

Zdarza się często, że włóczęgi te udają żołnierzy rosyjskich, a trudno się przekonać, czy są nimi naprawdę, czy kłamią—tacy są największą plagą dworów, plebanji i ludności wiejskiej. Wygrażają oni nieraz, że jak wrócą tylko „nasi", to odpłacą oni za wszystko. Otwarcie się chwalą, że mają już wszystkich spisanych, których „nasi" nie będą nawet wieszali, ale spędzą do domu lub stodoły i razem spalą do szczętu. Na skutek takich pogróżek, ten i ów choć z niechęcią, daje takiemu „żołnierzowi" jeść i pić do syta, jeszcze na drogę obdarza go sowicie.

Należałoby takich włóczęgów odprowadzać do sołtysa albo wójta, a nie wierzyć opowiadanym bredniom i pozwalać się wyzyskiwać i straszyć „naszymi".

Gdyby między takimi włóczęgami znalazł się naprawdę żołnierz, to go przecież nie powieszą władze ani rozstrzelają, ale odeślą do obozu jeńców, skąd po wojnie wróci do swego kraju, tego zaś któryby przetrzymywał lub ukrywał w czasie wojny jakichkolwiek żołnierzy, władze wojskowe mogą oddać pod sąd wojenny. O tem nie należy także zapominać.

Teatr muzyka i sztuka.

Łódzka orkiestra Symfoniczna

zapowiada w tygodniu bieżącym następujący repertuar:

Dziś w parku im. Staszica odbędzie się koncert popularny pod kierunkiem pp.: Mazurkiewicza i Bräutigama. W czwartek w ogrodzie Grand-Hotelu specjalny koncert, poświęcony kompozycjom Liszta, Wagnera i Berlioza, którzy stworzyli t. zw. muzykę programową. W piątek w parku im. Staszica 15 koncert symfoniczny; między innemi: Symfonja Haydna, utwory Cui, Griega i in. W sobotę w Grand Hotelu odbędzie się wieczór oper i operetek pod dyr. Mazurkiewicza i Bräutigama. Obfity zaś program niedzieiny, na benefis dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, zawiera VI Symfonję (Patetyczną) Czajkowskiego, *Caprice espagnole* Rimskiego-Korsakowa i innych.

„Dla Szczęścia".

Znakomity dramat S. Przybyszewskiego, który w sobotę ujrzymy na scenie teatru Polskiego, wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w mieście.

Artyści odbywają częste próby, aby ten silny dramat jak najlepiej wypadł pod względem artystycznym i mamy wielkie dane sądzić, że nie spotka publiczność zawód. Bilety w cukierni Rosskowskiego, a od piątku w kasie teatru.

Z ostatniej chwili.

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 12-go lipca:

Z terenu rosyjskiego.

Nad Bugiem na północnym zachodzie od Buska, wojska nasze wzięły rosyjski punkt oparcia pod Derewlanami.

Na całym pozostałym froncie na północnym zachodzie także i wczoraj walki nie było. Sytuacja jest niezmieniona.

Z terenu włoskiego.

Na froncie nadbrzeżnym usiłowali włosi znów wykonać kilka ataków, które jak zawsze odparto, i tak pod Vervegliano, Redipuglią i w wielu miejscach na południu od wierzchołka Krn.

Na karyntyjskim obszarze granicznym walki artyleryjskie trwają. Nieprzyjacielski ogień artyleryjski zmierza także na nasze pozycje na górach granicznych na północnym wschodzie od przełęczy Kreuzberg i na poszczególne forty tyrolskie.

Na równi z poprzednimi rozbiły się ponowne ataki przeciwnika na Col di Lama.

Z terenu południowo-wschodniego

W ostatnim czasie rozwinęli Czarnogórcy na granicy Hercegowiny ożywioną, atoli zupełnie bezskuteczną działalność. I tak po dłuższem ostrzeliwaniu z ciężkich dział zaatakowały znów dwa bataljony czarnogórskie nasze pozycje nad granicą na wschodzie od Aotoru. Odparto je. W tym czasie jeden z naszych lotników obrzucił ze skutkiem bombami obóz czarnogórski.

Dalej na południu bataljon nieprzyjacielski posunął się naprzód przez granice.

Także i ten kontratakiem wojsk naszych odrzucono na teren czarnogórski.

Na wschodzie od Trebinje, po porażkach w zeszłym tygodniu usiłował nieprzyjaciel napróżno osiągnąć skutek przez ogień ciężkiej artylerji.

Zastępca-szefa sztabu generalnego
von Hoefer
feldmarszałek-lejtnant.

Helenów.
W czwartek d. 15 lipca 1915 r.

BENEFIS dyrektora Orkiestry Filharmonijnej profesora **A. Türnera.**
z łaskawym współudziałem profesora Brandta (skrzypce) i Ernsta Oelhey (cello).
Wielki Koncert z powiększoną orkiestrą. Pocz. o g. 4. Wejście 50 i 20 f. Abonam., Passpartouts i wolne wejścia nieważne.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 12 lipca. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

Przy wsi Jednorożec strzelano wieczorem 8 lipca gwałtownie z armat. Pomiędzy Przasnyszem a Wisłą były częstsze starcia. Na lewym brzegu Wisły opuścili Niemcy w nocy na 9 lipca ostatnie rowy, które nam w pobliżu Humina byli odebrali. Odwrót z rowów osłaniali gwałtownym ogniem. W okolicy Lublina trwały walki dnia 9 lipca dalej. Na południe od Urzędowa zbliżyły się wojska nasze do rzeki Wiśnicy. Nieprzyjaciel trzyma się na wzgórzu 118 na południe od Wielkiego Lasu Górnego i atakował silnie z licznymi wojskami rezerwowymi wieś Bystrzycę. Wszystkie ataki odparliśmy i o godzinie 3 po południu zakończyliśmy walkę gwałtownym kontr-atakiem naszej rezerwy, który zmusił nieprzyjaciela do cofnięcia się w wielkiej szybkości i nieporządku. Pomiędzy Wieprzem a Bugiem odparliśmy łatwo 8 lipca wieczorem i następnej nocy ataki nieprzyjaciela w okolicy wsi Grabowca i na południe od Hrubieszowa pod Mieniawami. Nad Bugiem wyżej od Kamionki ogień z karabinów i dział. Nad Złotą Lipą przeszedł nieprzyjaciel pod wsią Kozową w nocy na 9 lipca do ataku i doszedł w kilkakrotnych atakach do naszych zasieków drucianych, za każdym razem odparliśmy go naszym ogniem i naszymi kontr-atakami.

Na drugich frontach żadnej zmiany.

Telegram polski do Salandry.

„Riecz" № 144 z 28 maja (10 czerwca 1915.

Utworzony w tych dniach w Warszawie „Klub demokratyczny", którego przewodniczącym jest Aleksander Świętochowski, zwrócił się z telegramem powitalnym do włoskiego prezydenta ministrów Salandry. Prezes klubu wyraża w nim swe przeświadczenie, że współudział Włoch przyczyni się do urzeczywistnienia wielkich ideałów wyswobodzenia narodów uciemiężonych, a zatem także i do wskrzeszenia Polski. Salandra odpowiedział na to powitanie telegramem dziękczynnym.

Nowy prokurator świętobliwego Synodu.

„Ruskoje Słowo" donosi z autentycznego źródła, że mianowanie marszałka szlachty z Moskwy, Samaryna prokuratorem świętobliwego synodu niebawem nastąpi.

Obfite żniwo.

BUDAPESZT, 12 lipca. Wszystkie dzienniki omawiają ogłoszone w urzędowem doniesieniu rekordowe żniwo o 45,9 miljonach centnarów pszenicy obok 28,64 miljonów w roku zeszłym. Oświadczają one, że to błogosławieństwo żniw niweczy nieprzyjacielskie plany wygłodzenia.

Rozmaitości.

„22" w wojnie światowej.

(g) W gigantycznych zapasach światowych, jakie przeżywamy, ważne zajęła znaczenie cyfra „22". Otóż już piąty raz z rzędu sprawia przypadek, iż właśnie w 22 dniu w miesiącu rozgrywają się największej wagi wydarzenia w okropnym dramacie narodów. Już początek przypomina „22" — 22 lipca 1914 r. bowiem wystosował rząd austrjacko-węg. „ultimatum" do Serbji za skrytobójcze morderstwo, dokonane na osobie następcy tronu i jego żonie. W dniu 22 sierpnia r. z. stoczoną została walka pod Metz, w której trzecia część armji francuskiej pokonaną została. D. 22 marca 1915 r. uległa chwilowo wskutek głodu twierdza Przemyśl. Włochy również obrały dzień 22, by wypowiedzieć wierność, a zarazem wojnę. A w końcu ten wielki pamiętny dzień 22-go czerwca 1915 r., w którym stolica Galicji, Lwów, po uciążliwych walkach wydartą została z pod jarzma rosyjskiego.

Córka rosyjskiego pułkownika.

„Lokalanzeiger" donosi: Z pomiędzy 40,000 Rosjan, wziętych do niewoli przez armję generał-pułkownika Mackensena, przypada około 15,000 na korpus François. Wśród jeńców tych znajduje się córka pułkownika rosyjskiego, która walczyła w szeregach w mundurze jednorocznego ochotnika.

Chybiona spekulacja.

(g) Pod tym nagłówkiem czytamy w „Kupcu". Po gazetach rozgłoszono wiadomość, że państwa wojujące, a więc i Niemcy, sposobią się do kampanji zimowej. Spekulanci poczęli spiesznie wykupywać zapasy skór owczych, a gdy już nagromadzili dostateczne ilości, rozpuścili pogłoskę, że intendentury wojskowe rozpoczną niebawem zamawiać kożuchy dla wojska. Fabrykanci futer i kuśnierze udali się do urzędów wojskowych z zapytaniem, czy i ile kożuchów będzie potrzeba na zimę dla wojska. Otrzymali odpowiedź, że w magazynach wojskowych leży tyle kożuchów, iż nie potrzeba zamawiać nowych. Spekulanc tymi razem poniosą ogromne straty.

Przyjdź...

Przyjdź, o wyśniona, przyjdź,
Z krain niebiańskich znijdź,
Z boskiego zstąp majestatu.

Dotknięciem lekkich stóp
Tv w ogród zamień grób,
Wszystkiemu daj woń kwiatu.

Zgotujęć drogę z róż,
Nektar z złocistych kruż
Pić będziesz usty swemi.

O przyjdź, wyśniona, przyjdź,
Z krain niebiańskich znijdź,
Z przestworzy spłyń ku ziemi...

I. U.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna
pod protekt. p. K. W. Scheiblera.
Park im. „Staszica"
W Niedzielę dn. 18 Lipca 1915 r.

Koncert Benefisowy
Dyrektora TADEUSZA MAZURKIEWICZA.
CZAJKOWSKI: VI Symfonja (Patetyczna). RIMSKIJ-KORSAKOW: Caprice espagnole i in.
Wejście 1 Mrk. Dzieci i uczniowie 60 fen. Passe-partout i bilety ulgowe są NIEWAŻNE. W razie niepogody koncert odbędzie się w następną niedzielę, d. 25 lipca. Bilety wcześniej nabywać można u f-my Frydberg i Koc, Piotrkowska 90.

Szkoła Koedukacyjna Heleny Cholewickiej
Mikołajewska 83 róg Ewangielickiej pierwsze piętro front,
przygotowuje starannie chłopców do Szkoły Handlowej i do Gimnazjum Polskiego. Dla dziewczynek otwierają się klasy wyższe. Lekcje wakacyjne pod kierunkiem specjalistów. Lekcje języka polskiego dla uczni byłych szkół rządowych.
Zakład frebłowski czynny również przez całe wakacje. Spacery do ogrodów.
Zapisy codziennie między 9—12.

Biuro poszukiwań J. KOMOROWSKI,
Łódź, Główna 9.
Indykuje pola przy pomocy specjalnego aparatu, nieomylnie wskaże: węgiel kamienny, sól kuchenną, rudę żelazną, wodę zdrojową, słoną i żelazistą.

Nowootworzona
Fabryka cukierków
pierników i wafli,
pod firmą „Reforma" w Łodzi,
ul. Nowomiejska № 12.
w podwórzu na prawo.
Poleca wielki wybór cukierków, karmelków, frysów, pierników i t. p. po cenach nizkich, mała próba wystarcza aby się przekonać o różnicy.
Hurtownikom odpowiedni rabat. Rekomenduje Herbatę zdrowia znakomitą w smaku 1 funt 1 Mr.
Filja ulica Główna Nr. 58,
róg Juljusza.

Wyłączna sprzedaż
oryginalnej soli ciechocińskiej (szlam)
i Ługu zaświadczonych przez warzelnie tamtejsze u
J. RINGARTA,
Pasaż-Schulca № 1 m. 10.

Biuro „UNION"
w Łodzi Piotrkowska № 92
konsult.-praw. A. Balle.
Prośby i podania do Komendantury, Prezydjum policji sądów i t. p.

Nauczycielka przygotowuje do szkół do I-ej II klasy oraz udziela polskiego, rosyjskiego i francuskiego. Wymagania skromne, Konstantynowska 98. Wiadomość u portjera.

Nie niszczcie gniazd ptasich!

FOTOGRAFJE
do paszportów i przepustek:
3 sztuki 75 kop.
wykonywa się szybko i starannie.
Widzewska 33 m. 22, od 9—5 popoł.

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcji języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, również przyjmuje wszelkiego rodzaju tłómaczenia w tychże językach.
Adres: Marja Kopelmanówna, Południowa 18, I piętro front. Zastać można codziennie między godz. 2—4 pop.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606" —914 (wśródżylnie).
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Cygara, tytonie papierosy rosyjskie i zagraniczne oraz machorka są do nabycia po tanich cenach u Hermana, Piotrkowska 35 m. 38

Fotografje do paszportów. 3 sztuki 50 kop; 6 sztuk 75 kop. Widzewska 86 m. 10, front. parter. 465

Gorsety gotowe i obstalunkowe, biustonosze wszelkie pasy, prostotrzymacze, gorsecik poleca wzorowa pracownia „Renoma" ul. Główna № 17.

Korzystajcie z okazji. Kupuję papier wekslowy i aktowy, marki pocztowe, stemplowe i oszczędnościowe, płacę najlepsze ceny. Widzewska 40 m. 10, front II p. na prawo. 373—20

Maszyny do szycia i różne meble do sprzedania. Zgierska 13a, dom Kramera, lewa of. I piętro na lewo. 436

Panienka poszukuje szycia w domach prywatnych. Łaskawe oferty w redakcji „Gazety" dla A. G. 483

Poszukuję posady jako zdolny kucharz i cukiernik, na miejscu albo na wjazd. Świadectwa znakomite. Adres ul. Skierniewicka № 3 m. 31.

Papierosy z rosyjskiego tytoniu w różnych opakowaniach. 1000 szt. Rb. 2.40. Krótka 12 m. 17. 460

Z powodu zlikwidowania interesu kilkanaście artykułów rozmaitych galanteryjnych i łokciowych towarów bardzo tanio zaraz do sprzedania. Widzewska 40 m. 10. 495

Andrzej Dzieniakowski zgubił paszport wydany z gminy Lutomiersk pow. Łaskiego gub. Piotrkowskiej. 493

Maurycy Henryk Hertz zgubił paszport, wydany przez policję Warszawską. 497

Michał Piechulski zgubił paszport, wydany z gm. Brus pow. Łódzkiego. 491

Wojciech Miszczak zgubił paszport wydany przez wójta gminy Dzbanki gub. Piotrkowskiej. 492

Walenty i Natalja Gurowcy zgubili paszporty, wydane z gminy Radogoszcz pow. Łódzkiego. 489

Zygmunt Ogiński zgubił paszport wydany z gm. Rusocica pow. Koniński gub. Kaliska.

Redaktor i wydawca Jan Grodek (m. p. Przejazd 8)
Na maszynie rotacyjnej w tłoczni Jana Grodka Przejazd 8.